

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w łodzi

1 egz. z red. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odbiór do domu 30 gr  
Z czystą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 zł  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 -

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Sroda 16-go listopada

№ 307

## Przekłomowe dni w Niemczech

### Albo porozumienie, albo dalsza wojna

BERLIN, 15. 11.

Jak d noszą z kół politycznych, Adolf Hitler został zaproszony na czwartek do Berlina dla przeprowadzenia rozmów o temat przyszłej koncentracji. Nie ulega wątpliwości, że Hitler osobiście nie przybędzie, lecz wyśle w zastępstwie Fricka lub Goehringa. Frasa prawicowa czyni wymówki p. Papenowi, że do politycznych rokowań przyciągnął również przewodców socjalistycznych.

BERLIN, 15. 11.

Według doniesień pism kanclerz von Papen wystosował już zaproszenie na naradę do kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej. Dotychczas nie nadeszła jeszcze odpowiedź na to zaproszenie. W czwartek oczekiwany jest przyjazd Hitlera do Berlina, wątpliwa jest jednak rzecz, czy dojdzie do spotkania między nim a kanclerzem Papenem. Wyrażona przez Hitlera gotowość nawiązania kontaktu z miarodajnymi czynnikami Rzeszy interpretowana jest nadal jako chęć konferowania jedynie z Prezydentem Hindenburgiem. W kółach politycznych liczą się z możliwością, że do przeprowadzenia rozmów z kanclerzem Papenem upoważniony zostanie przewodniczący Reichstagu Goering i poseł Frick.

#### Pozory v. Papena

BERLIN, 15. 11.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się posiedzenie kierownictwa bawarskiej partji ludowej w Monachjum. Zajmowało się ono pogłoskami, że rokowania kanclerza Papena z przywódcami partji prowadzone są tylko dla zachowania pozorów przed rozwożeniem Reichstagu, nim zdoła on się zebrać. Zarząd partji doszedł do przekonania, iż gdyby poza temi wiadomościami kryły się istotne zamiary najważniejszych czynników politycznych, bawarska partja ludowa przeciwstawiłaby się kategorycznie tego rodzaju polityce i przystąpiła do skoncentrowania wszystkich lojalnych sił w narodzie niemieckim.

#### Nieśpieszno

BERLIN, 15. 11.

Cołti utrzymuje, iż w berlińskich kółach politycznych panuje przekonanie, że nie należy oczekiwać w ciągu bieżącego tygodnia jakiegokolwiek zasadniczych decyzji. Kanclerz zamierza w drugiej połowie tygodnia, do poradach centrum, bawarską par-

tja ludową i socjalden okratami odbyć szereg wizyt u rządów południowo-niemieckich krajów związkowych. Według doniesień prasy kanclerz nie złoży swarozdania z wyzniku rokowań z przedstawicielami partji przed poniedziałkiem.

#### Nietriumfalny objazd

BERLIN, 15. 11.

Kanclerz Papen opuścił wczoraj Drezno, udając się, według doniesień dzienników do Halle, skąd dopiero powróci w ciągu dnia dzisiejszego do Berlina.

## Sledztwo w sprawie katastrofy budowlanej w Warszawie

WARSZAWA, 15. 11.

Sledztwo techniczne w sprawie wczorajszej katastrofy w magazynie Haberbuscha i Schielego przy ul. Krochmalnej odbyło się dziś przed południem.

Wykazało ono bezpodstawność zarówno pierwotnych domysłów jakoby przyczyną zawalenia się ściany było fermentowanie jęczmienia gdyż jęczmień okazał się suchy jako też i wersji następnej lansowanej do pewnego stopnia przez zarząd browaru a mianowicie że ściana uległa osłabieniu skutkiem wstrząsów jezdni na ulicy po której przejeżdżają ustawicznie ciężkie wozy a która wybrukowana jest t zw kociemi łbami.

W ten sposób bowiem winnaby się zawalić każda kamienica przy tej ulicy.

Z ekspertyzy jednak dzisiejszej okazało się że magazyn wybudowano w sposób wadliwy.

Ściana szczytowa tak była zbudowana że normalnie mogłaby ostać się tylko w wypadku gdyby się opierała o drugą ścianę szczytową sąsiadującej kamienicy. W tych warunkach wcześniej czy później musiała się ona zawalić i jedynie niezrozumiałe może być tylko dlaczego tak późno się zawaliła.

Wobec tego całkowitą odpowiedzialność za katastrofę spada na zakłady Haberbuscha i Schielego. Zarząd fabryki będzie w związku z tą sprawą jeszcze szczegółowo przesłuchiwany.

Miejsce katastrofy otoczono dzisiaj par-

W czasie pobytu kanclerza Papena w stolicy Saksonji komuniści i narorowi socjaliści urządzili na ulicach miasta demonstrację, w czasie których wznoszono okrzyki: precz z kanclerzem głodowym oraz grożono przejeżdżającemu kanclerzowi pięściami. W chwili, gdy kanclerz wsiadł przed ratuszem do samochodu, poseł narodowo-socjalistyczny Meckune Meyer krzyknął, grożąc pięściami: Pa nie Bismarcku ty ustąpił! Policja musiała kilkakrotnie interwenjować, rozpedzając tłum pałkami gumowymi.

kanem przy którym ustawiono posterunek policyjny Zwłoki ofiar znajdują się w zakładzie medycyny sądowej skąd dziś popołudniu odbył się pogrzeb pięciu żydów zaś pogrzeb chrześcijan odbędzie się jutro.

Według nowego kodeksu karnego odpowiedzialni za nadzór nad magazynem podlegają w razie stwierdzenia ich nieumyślnej winy karze do pięciu lat więzienia. W związku z ostatnią katastrofą inspektor budowlany magistratu ma przeprowadzić gruntowną rewizję we wszystkich warszawskich fabrykach.

Z czterech osób ciężiej rannych trzy zmarły wieczorem w szpitalu. Razem więc katastrofa pociągnęła za sobą 21 ofiar śmiertelnych.

### Pobożne zamiary

LONDYN, 15. 11.

Na posiedzeniu francusko-niemieckiego komitetu kooperacji gospodarczej uchwalono utworzyć syndykat francusko-niemiecko-angielski celem podejmowania na wielką skalę robót publicznych w różnych krajach m. in. w Polsce i Rumunii. Kapitał wniesiony byłby przez Anglię i Francję w równych częściach 80 proc., zaś przez Niemcy 20 proc. podanych sum. Przewidywane są roboty publiczne wartości 20 miliardów franków. Plan ten zostałby przesłany do agrobaty przyszłej konferencji gospodarczej.

## Fochód komunizmu

BERLIN, 15. 11.

Wybory w Saksonji przyniosły nowe zwycięstwo komunistom i porażkę hitlerowcom, którzy w kilku okręgach stracili 50 i 75 proc. głosów. Powtórzyło się tu zjawisko znane z ostatnich wyborów sierpniowych i listopadowych do Reichstagu: wzmocnienie się bardzo znaczne komunistów kosztem hitlerowców. Socjaldemokraci doznali w wyborach komunalnych nowego osłabienia. W Lipsku, Chemnitz i Plauen socjaldemokraci z komunistami będą stanowić większość w radach gminnych. Fakt stałego wzrostu komunistów wywołuje wśród republikanów

jak i nacjonalistów poważne zaniepokojenie. Organy zbliżone do rządu, wskazując ten niebezpieczny objaw, przestrzegają rząd przed prowadzeniem ryzykownych eksperymentów podatkowych i nawołują do rozważliwej, tembardziej, że socjaldemokraci, wykorzystując niechęć ku obecnemu regimowi, nawołują do utworzenia ogólnego frontu lewicowego. Mowa byłego prezjenta Reichstagu Loebego obecnego redaktora „Vorwärtsu” jest wyraźnym apelem do komunistów. Komuniści narazie jeszcze na umizgi socjaldemokratów nie reagują.

## Tam już...

BIAŁOGROD, 15. 11.

Premier jugosłowiański Srskic wygłosił przemówienie w którym zapowiedział ogłoszenie nowej ustawy o ordynacji wyborczej nowej ustawy o ustroju administracyjnym banatów i gmin nowej ustawy o zgromadzeniach i nowej ustawy o stowarzyszeniach. Wszystkie te nowe prawa pójdą w kierunku demokratycznym przy zachowaniu je

dności narodowej i państwowej

Koła polityczne uważają ten krok nowego rządu jugosłowiańskiego za stopniową likwidację systemu dyktatury

Jeśli chodzi o stronę gospodarczą to p. Srskic zapowiedział że rząd będzie przeciwdziałał inflacji i ureguje zobowiązania wobec wierzycieli w drodze porozumienia obu stron

## Falszywy tłumacz Pisma Świętego o rozgoryczeniu profesorów

WARSZAWA, 15. 11.

Od trzech dni bawi w Warszawie były premier prof. Bartel, który przybył po odbiór orderu Orła Białego, a także podobno subwencji, przyznanej mu przez Fundusz Kultury Narodowej.

Przy tej okazji prof. Bartel przeprowadza konferencje z czynnikami rządowymi w sprawie ustawy o szkołach akademickich

Onegdaj konferował w tej sprawie z wiceministrem oświaty ks. Zongolowiczem dziś zaś z premierem Prystorem. W obydwu roz

mowach prof. Bartel miał przedstawić duże rozgoryczenie, jakie panuje wśród profesorów wyższych uczelni we Lwowie z powodu tych postanowień ustawy, które dotyczą stosunków rządu do senatu akademickiego

WARSZAWA 15 15

Dzisiaj przedpołudniem prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z ministrem oświaty Jędrzejewiczem. Podobno konferencja ta dotyczyła projektu nowej ustawy o szkołach akademickich

## Ponowne otwarcie uniwersytetu Warszawskiego

Zamknięty na dwa dni wskutek zarządzenia rektora uniwersytet warszawski został wczoraj ponownie otwarty. Żadnych zajęć nie zanotowano

Sledztwo w sprawie starcia z policją w ubiegły czwartek wykazało że było wynikiem planowej akcji prowokacyjnej mieszkających w domu akademickim studentów komunistów zgrupowanych dokoła organizacji „Zycie”. Jak się okazało większość z pośród przeszło 100 aresztowanych studentów stanowili członkowie „Zycia” niejednokrotnie notowani za komunistyczne wystąpienia. Przeważną ich część zwolniono aż do czasu rozprawy sądowej natomiast z polecenia sędziego sledczego osadzono w więzieniu studenta politechniki Krzyszkę oraz słuchacza konserwatorium Trzaskowskiego poszukiwanego także przez sąd sochaczewski za agitację komunistyczną.

**Popierajcie L. O. P. P.**

## Okrety też się palą...

AMSTERDAM, 15. 11.

W tutejszym porcie spłonął ub. nocy holenderski statek o pojemności 15,000 ton „P. C. Hooft”, należący do kompanji okrętowej „Nederland”.

Okręt powrócił niedawno z Indji Holenderskich i onegdaj postanowiono napełnić jego kadłub gazem trującym, celem wytopienia szcurków. Nagle wczoraj około północy zauważono wydobywające się z wnętrza statku kłęby dymu, dowodzące, że na okręcie wybuchł pożar.

Natychmiast zaalarmowano wszystkie oddziały portowej straży pożarnej, które po krótkiej chwili przystąpiły do akcji.

Pomimo olbrzymich wysiłków zdawało się, że trzeba będzie poświęcić na pastwę płomieni. Dopiero nad ranem zdołano pożar umiejscowić, jednak całkowicie ognia nie ug

szono.

Według fachowych obliczeń pożar będzie jeszcze trawił okręt przez dwie doby. Szkody wynoszą kilkanaście milionów guldów holenderskich.

LONDYN, 14. 11.

Znajdujący się w naprawie w dokach w Herbure angielski statek frachtowy o pojemności 6,000 ton „Oregonstar” spłonął cały w ciągu dzisiejszej nocy. Jedną osobę straciła przy tem życie.

Ogień zdołano dopiero ugasić po 24-godz. akcji ratunkowej. Wskutek pożaru zostały uszkodzone również inne okręty, znajdujące się w dokach.

Przyczyna wybuchu ognia nie jest n

## Rozwój przemysłu krajowego

Tysiąc nowych komorników

WARSZAWA 15 11

Wchodzącą w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. nowa ustawa o egzekucji sądowej wprowadza urząd komornika w dzielnicach państwa gdzie dotąd wyroki sądowe wykonywane były bezpośrednio przez sądy

Nowe kancelarie komorników powstaną na terenie byłego zaboru austriackiego i w

hęści Śląska Cieszyńskiego. Obliczają że znajdzie przez to zatrudnienie około tysiąca osób. Zrzeszeni komorników podjęli starania w Ministerstwie Sprawiedliwości o rewizję taryfy opłat za czynności egzekucyjne i za dają podwyższenia tych opłat o pełne 100 proc.

## Zamknięcie pierwszej listy adwokackiej

WILNO, 15. 11.

Na odbytem walnym zgromadzeniu Rady Adwokackiej wileńskiego okręgu apelacyjnego przeważającą większością głosów przyjęto wniosek o zamknięcie listy adwokackiej w całym okręgu apelacyjnym. Uchwała ta dotyczyłaby sądów okręgowych w Wilnie, Pińsku, Nowogródku i Grodnie podlegających apelacji wileńskiej.

Jest to pierwszy w Polsce wypadek uchwalenia takiego wniosku przez Radę Adwokacką.

W myśl nowego statutu o palestrze Uchwała Rady Adwokackiej wileńskiej ma czenie wniosku który musi być przekazany do Naczelnej Rady Adwokackiej do zaaprobowania. Dopiero Naczelna Rada Adwokacka wniosek ten przesyła Ministrowi Sprawiedliwości do zatwierdzenia. Minister Sprawiedliwości ma całkowicie wolną rękę i może wniosek taki zatwierdzić lub odrzucić.

W wypadku zatwierdzenia przez ministra Sprawiedliwości zamknięcie listy obowiązywałoby na lat 5.

## Fantastyczne plany zgnębienia Bolszewji

MOSKWA, 15. 11. (radio).

Moskiewska „prawda” ostro atakuje Anglię w związku z odczytem Kiereńskiego który się odbył w Londynie, oraz z ukazaniem się tam pierwszego numeru pisma „Investigator”, mającego być organem b. hetmana Skołodzkiego. „Prawda” z oburzeniem donosi dalej o rzekomym projekcie lorda Rothermela, proponującym wspólną interwencję antysowiecką anglo-francusko-niemiecko-polską, przyczem Polska miałaby otrzymać, jako rekompensatę, część Ukrainy za stracone morze. „Prawda” twierdzi, że opinia sowiecka ma prawo domagać się ukrócenia „rozkiełznanej propagandy antysowieckiej w Anglii”.

# Inwestycyjna ambicja

Inwestycja, w najszerszym wyrazu znaczeniu, oznacza trwały nakład gospodarczy. Jest jedną z głównych form kapitalizacji, chyba najbardziej cenną. Zamiast konsumować, ludźcio odkładają na przyszłość, umieszczają swoje zasoby w niezużywających się szybko wartościach. Nie można mieć co do pożytku tych nakładów najmniejszej wątpliwości.

Wszystko jest dobre, o ile tych różnych inwestycji dokonywa się z rzeczywiście osiągniętego dochodu, to znaczy, gdy robione są one za gotówkę. Przeważnie jednak ich podstawa jest kredyt długoterminowy, czyli antycypacja przyszłego dochodu, a wówczas, wbrew pozorom, sprawa nie przedstawia się całkiem jasno.

Zjawiał się u nas po wojnie formalny kult wszelkiego rodzaju inwestycji. Uruchomieniu kredytów np. na cele budowlane, przypisywano zbawcze skutki. Inwestycje są niewątpliwie formą gromadzenia kapitału dla przyszłych pokoleń i nikt chyba ich nie może poddawać w wątpliwość. Ale życie gospodarcze wymaga równowagi pewnej proporcji między różnymi funkcjami gospodarczego organizmu. Szkodliwy jest nadmierny rozrost serca lub mózgu, gdy mniej szlachetne części organizmu są za słabe.

Nie każda inwestycja się opłaca. Wznosiliśmy różne inwestycje reprezentacyjne, do których przez długie lata trzeba będzie dokładać z pieniędzy podatkowych.

Nie zawsze ten, kto budował nową fabrykę, rozszerzał, ulepszał gospodarstwo rolne, stawiał nowy dom, otrzymywał kapitał na te inwestycje potrzebny, w dostatecznej wysokości. Zdarzało się często, że zawodziły go nadzieje, że nawet formalne promesy banku państwowego nie były w terminie honorowane. By wykończyć rozpoczętą budowlę, by uchronić się od strat, wywołanych przerwami w budowie, trzeba było szukać pożyczek krótkoterminowych. W ten sposób pożyczki wekslowe i różne inne zastępywały niedostatek kredytu długoterminowego, odciągały kapitał obrotowy od jego właściwych przeznaczeń, a wtedy pfaci się bardzo wysokie procenty, byle nie było strat większych.

Jak wiadomo w Polsce kredyt długoterminowy nie był regulowany przez popyt i popyt. Głównym jego dostawcą stało się państwo i różne publiczne instytucje, które nie kierowały się wymaganiami rynku kredytowego, nie uwzględniały równomiernie różnych form kredytu, ale wpatrzono się w jak największy rozwój inwestycji. Nic dziwnego, że gospodarstwu narodowemu brakło kapitału obrotowego i że w tych warunkach niełatwo przywrócić równowagę.

Nadmierny rozpęd inwestycyjny będzie zdaje się zahamowany na długie lata. Zrozumiemy chyba zarówno politycy jak i prywatni przedsiębiorcy, że nie stać nas na inwestycje, które się nie opłacają; że nie można tworzyć nowych przedsiębiorstw, gdy istniejące już nie mogą wyzyskać w pełni swojej zdolności produkcyjnej; że „planowa” gospo-

darka państwa w dziedzinie kredytu długoterminowego wniosła chaos i bardzo daleko sięgające zwichnięcie równowagi w całym organizmie kredytowym. A gdy ograniczy się sztuczny wzrost kredytów długoterminowych, potanieje pieniądz w Polsce i pomnoży się kapitał obrotowy.

ROMAN RYBARSKI

## Rozwój przesilenia gospodarczego w Polsce

Zestawienie bilansów banków akcyjnych w Polsce, dokonane przez Główny Urząd Statystyczny nie może nikogo napełnić radością. Wykazuje ono z jednej strony zmniejszenie własnych zasobów banków polskich, a z drugiej skurczenie się ich operacji i wkładów. — Widzimy więc, że gotówka w kasie jaka dysponowały te banki w dn. 31 grudnia 1930 r. wynosiła 96,3 miliona złotych, na dzień zaś 30 września br. — 33,6 miliona. Jest to więc olbrzymi spadek, wynoszący 63 miliony złotych. W tym samym czasie zapasy walut zagranicznych zmniejszyły się z 29 milionów na 13 milionów, zapasy papierów wartościowych, udziałów i akcji posiadanych przez banki zmalały z 110 milionów na 92 miliony złotych. Sumy w bankach zagranicznych spadły z 74 milionów na 71 milionów zł.

Wartość weksli zdyskontowanych wynosiła 31 grudnia 1930 r. 872 miliony zł., a we wrześniu roku bież. 498 milionów. Tutaj więc widać olbrzymie skurczenie się operacji handlowych, bowiem zdyskontowanych weksli było mniej o 374 miliony złotych. Zaznaczyć przytem trzeba, iż w 1930 roku było w tych 872 milionach tylko za 20 milionów weksli protestowanych, a w roku bieżącym przy mniejszej ilości zdyskontowanych weksli było protestowanych trzy razy więcej, gdyż za 60 milionów złotych.

Pożyczki udzielone z rachunków otwartego kredytu zabezpieczonego wynosiło w roku 1930 632 miliony, a obecnie wynosi tylko 382 miliony złotych. Z kredytu niezabezpieczonego spadły z 298 mil. na 178 mil. zł. Bez zmiany prawie zostały prawie pożyczki terminowe (spadły z 57 na 55 milionów) i pożyczki długoterminowe hipoteczne (powiększyły się z 154 na 156 milionów zł.) Wartość nieruchomości, która wynosiła 126 milionów w 1930 r., obecnie wynosi 121 milionów zł.

Kapitał rezerwowy i zakładowy banków który wynosił 330 milionów zmniejszył się o 19 milionów i wynosi obecnie 311 milionów

zł. Bardzo znacznie spadły wszelkie wkłady w bankach, czyli składane w nich oszczędności i kapitały. Wkłady terminowe zmniejszyły się dokładnie o połowę, gdyż z 462 milionów spadły na 231 mil. złotych, wkłady à vista — na każde żądanie — zmniejszyły się z 422 milionów na 235 milionów zł. a ratki bieżące z 275 milionów do 182 milionów zł. Ogółem więc wkłady zmalały o 418 milionów w ciągu tych 21 miesięcy, a ratki bieżące o 93 miliony. Tu widać najbardziej zmniejszenie się żywotności naszego życia gospodarczego i liczby te dokładnie malują jak wielkie sumy zostały wycofane z obiegu. Redyskonto weksli, które w 1930 roku wynosiło 314 milionów w roku bieżącym spadło do 217 milionów złotych. Zmniejszeniu obrotów z zagranicą świadczy zmniejszenie się należności banków zagranicznych z 438 milionów na 223 miliony zł.

Z tego pobieżnego przeglądu widać, że uległ zmniejszeniu kredyt udzielany przez banki czy to pod formą dyskonta, czy pożyczek o 745 milionów zł., że wkłady zmalały o 418 mil. i jak wielkiemu ograniczeniu uległy stosunki z krajami obcymi.

Jest to smutne, lecz, niestety prawdziwe

## Badanie nastrojów

Nowomianowany wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek wyjechał zagranicę. Bawi on obecnie w Berlinie, skąd uda się do Paryża i Londynu.

Celem podróży wicem. Szembeka jest prawdopodobnie przeprowadzenie konferencji w bieżących sprawach polityki zagranicznej, a może także zbadanie nastrojów w stosunku do nowego ministra polskiego, Przypuszcza my iż nie wszystko powtórzy swojemu szefowi...

## Po nieudanym procesie

PPS. lewicy — rewizje na prowincji

Na terenie woj. Łódzkiego przeprowadzono w ciągu ub. tygodnia kilkadziesiąt rewizji wśród działaczy Stronnictwa Ludowego. Rewizje te pozostają w związku z organizowanym na drugą połowę bm. strejkami rolników woj. Łódzkiego na wzór podobnej akcji, jaka się odbyła na terenie innych województw.

# RESZTKI



nadeszły w wielkim wyborze do firmy

EDMUND WASILEWSKI  
Piotrkowska 152

# Człowiek w chwili śmierci

wysła jakieś promienie

Pewna Rosianka, która wyszła za Anglika, kapitana korwety, od lat żyje na wyspie Malcie. Morze jest jej żywiołem, tworzy z nim poniekąd jedną całość a w każdym razie jest częścią jej jaźni. Często podróżuje ona dalekie wycieczki morskie; przy takiej to okazji poznała pewnego kapitana, starożytnego wilka morską, który jej opowiedział następującą, groźną i straszną w swej treści, historię.

Kapitan Andrew dowodził pewnego dnia statkiem pasażerskim, który zjechał z Anglii do Półn. Ameryki. Burze i deszcz kierowały fale, a morze wydawało się czarne jak oliwa. Andrew wówczas studiował mapy w t. zw. „charthouse“; jest to kabina, gdzie zgromadzone bywają wszelkie mapy, wykresy i przyrządy miernicze.

Nagle otworzyły się drzwi, pchnięte silnie i z hałasem, i na progu ukazuje się jakiś człowiek z rozwartymi kurczowo oczyma, z których bije strach bezgraniczny, o twarzy raczej podobnej do oblicza ducha. Ze skórzaną kurtką spływają strumienie wody deszczowej, tworząc w kajucie niemałe bajorko. Z trudem oddycha a słowa, wydobywające się z gardła raczej podobne do rżenia:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie kurs w ciągu 3 ch godzin w tym kierunku!“

Tu zakreślił na mapie paznokciem dokładne dane co do szerokości i długości geograficznych. Jak gdyby czytał w oczach kapitana sprzeciw i opór, zaczyna on na nowo błagać:

— „Kapitanie, na wszystko, co wam jest święte, zmieńcie kurs!“

W tej też chwili zniknął.

Całe to zajście rozegrało się z błyskawiczną szybkością tak, że Andrew'owi zdawało się to wszystko raczej snem na jawie. Ale skądże w takim razie ten wyraźny dowód czyjejś obecności na mapie? Wszelkie informacje u załogi (czy pasażerów) chybają: nikt o niczym nie wie.

Wrażenie jest niesamowite.

Toteż Andrew zapisuje sobie dokładnie dzień, rok, godzinę wypadku.

Co to powiedział ten nieznany? Zmienić kurs w ciągu 3 ch godzin? To przecież niemożliwe! Co powie kompanja na której żoździe on się znajduje? Wogóle nie uwierza takim bredniom. Nie zmienia więc rozkazów i statek płynie dalej.

Nagle ukazują się te same straszne oczy słyszy ten sam niesamowity głos:

— „Na miłość Boską, kapitanie, zmieńcie kurs!“

Tak, teraz niema żadnych już wątpliwości!

Zdecydowanie zmienia kurs. Mija godzina, sytuacja się nie zmienia. Mija i druga już i trzecia ma minąć gdy wtem z ciemności wyłania się jakiś przedmiot.

Jest to łódź ratunkowa, której chwilowi mieszkańcy, już od szeregu dni wydani na pastwę losu, leżą bezprzytomni na jej dnie.

Jakie jednak wielkie jest przerażenie kapitana Andrewa, gdy w pierwszym z uratowanych poznaje tego, który mu się przed 3 godzinami w kabine ukazał.

Gdy już przywrócono ich do życia, opowiadał jeden z rozbitków następującą szczegółową historię:

Okręt napakowany bawełną, a więc niezwykle łatwym ładunkiem, na skutek jakiejś nieznanej przyczyny zapalił się i wkrótce potem zatonął. Kilku pasażerów, między nimi i on, zdołali umknąć do łodzi ratunkowej, nie zdążyli jednak zabrać ze sobą dostatecznej ilości żywności, wody do picia, ni ubrania.

Dnie mijają. Nędza staje się coraz to straszniejsza. Żółć, głód, pragnienie, w dodatku żywioły rozpętane sprawiają, że siły ich coraz bardziej opuszczają, kruszeją.

W jednym tylko z nich żyje iskra energii, wola życia. Wie i wierzy, że gdzieś niedaleko jest statek, który mógłby im uratować życie, gdyby zmienił kurs. Gdyby to on mógł kapitanowi statek dać jakiś znak!

Daremny trud!

Wreszcie jego siły opadają.

Ostatnia chęć porozumienia się z kapitanem, ostatnia koncentracja woli,

I teraz zaczyna się rzecz niezwykła. Czuję, jak jego postać — jak we śnie — opuszcza łódź, wkracza na statek do „charthouse“, mówi z kapitanem i znowu się znajduje w łodzi.

A on tymczasem bez przytomności w kurczach leżał na dnie łodzi...

## Fałszywy „kogutek“

W Katowicach wykryto w tych dniach szajkę fałszerską, trudniącą się fałszowaniem wyrobów Gaseckiego z Warszawy, t. zw. proszków „z kogutkiem“ przeciw bólowi głowy. Fałszowaniem trudnił się Henryk Schneider a pomagali mu przytem syn jego Paweł i córka Berta, słuchaczka Uniw. Jagiellońskiego. Etykiety wyrabiała drukarnia Kramera w Załężu.

Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Schneidera 600 paczek podrobionych, a w drukarni wykryto gotowe nalepki i klisze.

# Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Ja zaś stanowczo odmawiam wszelkich wyjaśnień. — rzekł Narth rozdrażniony. — Sprawy się już na tle rozwinęły, że —

— Dzisiaj o godzinie trzeciej nad ranem — przerwał mu Clifford surowo — usiłowano uprowadzić Janę Bray z tego domu. Czy nie panu o tem nie wiadomo?

Narth przytaknął.

— Pan prawdopodobnie przypuszcza, że zamachu zaniechano, ale pan się go spodziewał. Stałam tam za drzewami, gdy pan rozmawiał ze szoferem. Łącał pan od niego, by wszedł zaraz po odstąpieniu auta do garażu, do pokoju. Powiedział pan, że jest pan nerwowo i że niedawno w sąsiedztwie urządzono napad. Był też pan niezmiernie zdumiony, gdy znalazł pan Jane nienaruszoną w jej pokoju.

Śmiertelnie błady Stephen nie był w stanie odpowiadać.

— Jest mi pan winien wyjaśnienia, co robiliście w tych trzech godzinach, między pierwszą a czwartą? — Jego świdrujące oczy przeszły go w głąb duszy. — Do Fing-Su nie chciał pan iść, ponieważ nie życzył sobie spotkania jego z córkami. Czy mam panu powiedzieć, coście robili?

Narth nie odpowiadał.

— Podczas tańca wyszedł pan i porozumiał się z szoferem, szukając klucza. To wybrał się pan jako protekt, by pójść do tego lokalu przy ul. Fritzoj Square, który był otwarty przez całą noc. Potem zaś we

właściwej chwili znalazł pan klucz w kieszeni.

Teraz dopiero Narth odzyskał mowę.

— Pan jesteś doskonałym detektywem, Lynne, — odrzekł. — I ciekawe, że pan ma prawie rację, tylko że nie ja, lecz szofer zgubił klucz. Szczęśliwie odnalazłem później drugi klucz w kieszeni.

— Nie chciał pan wracać wcześniej, za nim ta paskudna robota nie zostanie tutaj załatwiona? — Oczy Clifforda błyszczały jak żywe ognie. — Ty świnio! Muszę ci coś powiedzieć, Narth, jeśli Jane Bray wydarzy się cokolwiek złego, jak długo mieszka w tym domu i jest pod opieką pańską, z tą chwilą wykreślę cię z listy żyjących, byś nie mógł się cieszyć z dziedzictwa, które pozostawił ci Joe Bray — jak pan sądził Pańskiego przyjaciela zabije — on jest chyba o tem przekonany, nieprawdaż? A jeśli nie wie o tem, to niech pan zaraz pójdzie do niego i powie mu o tem.

Stare przysłowie mówi, że można być powieszonym, do której z obu mam pana za liczyć. Słuchaj mi uważnie, Narth — pogrozki wygłaszają łatwo ludzie, którzy nie potrafią bez zemstnienia patrzeć, jak się skręca kark kogutowi. Ale ja zabijałem ludzi, żółtych i białych i nie będę ani chwili namyślał się czy wysłać cię do piekła. Weź pan to sobie do serca i zastanów się nad tem! Jane nie zostanie długo w tym domu, ale przez ten czas musi ją pan dobrze strzec.

Teraz dopiero rozwiązał się język Mr Narth'owi.

— To kłamstwo, bezcelne kłamstwo! — krzyczał. — Dlaczego Jane nic mi o tem nie opowiadała? Nic o tem nie wiem. Czy pan naprawdę przypuszcza, że pozwoliłbym Fing-Sy porwać Janę?

— Wcale nie powiedziałem, że to był Fing-Su — przerwał mu szybko Clifford. — Skąd się pan nagle o tem dowiedział?

— Przecież Chińczyk —

— Nie powiedziałem nawet, że to byli Chińczyk. Zdradził się pan, Mr Narth. Już przedtem ostrzegałem pana, a teraz ostrzegam poraz drugi. Fing-Su kupił pana za 50,000

funtów, ale pan się mógł wykreścić, przecież pan z natury jest krętaczem. Ale on potrafił cię związać o wiele silniej niżeli pieniędzmi. Omal nie uczynił tego minionej nocy. Zrobił to jeszcze przed upływem tego tygodnia, ale jak i gdzie — tego nie wiem. To wszystko, co chciałem panu powiedzieć, — rzekł i przeszedł obok przerażonego Narth'a do przedpokoju.

Gdy wychodził, usłyszał głos Narth'a, który wołał go. Obrócił się i spostrzegł jego bezkrwistą twarz, dziko gestykującego. Pieł się ze wściekłości i w pasji rzucał urwane słowa.

— Janę nie poślubi pan nigdy słyszy pan? Niechaj nawet cały majątek przypadnie panu! Raczej niech umrze.

Clifford spokojnie czekał. Gdy Narth wyčerpany przerwał na chwilę, zawołał:

— A więc widział pan ostatniej nocy Fing-Su? I cóż panu rozkazał?

Stephen patrzył nań wzburzony. Potem uciekł do mieszkania jak opętaniec, który obawiał się, że te świdrujące oczy odkryją jego wszystkie tajemne myśli.

x x x

— Dużo jeszcze będziemy mieli kłopotu Joe, a ty, ponieważ tę całą historię zapoczątkowałeś, przypuszczam, że część jeszcze do staniesz.

Joe śnił drzemiac przed kominkiem, na którym płonął niepotrzebnie ogień, mimo że dzień był ciepły. Ręce miał skrzyżowane na brzuchu. Po tych potężnych słowach Clifforda zbudził się.

— No chciałbym, byś ty nie wyslizgiwał się z domu jak — jak jakiś jak ty to określiasz, Cliff? Coś ty właściwie powiedział?

— Kłopoty — powiedziałem! — odrzekł krótko, Twój lajdacki Chińczyk i bezwstydnym krewniak ukartowali we dwójkę jakiś plan.

Joe mruknął, wyjął z etui, leżącego na stole, cygaro i spokojnie odgryzł koniec.

— Zyczyłbym sobie, bym nie był nigdy przyjeżdżał do tego ukwieconego raj, — rzekł z wyrzutem, — i nigdy nie wyjeżdżał z Sieng-tan.

# KRONIKA

# 7-my dzień procesu P.P.S. lewicy

LISTOPAD

16

Sroda

KALENDARZYK

Edmunda i Wal.

## Dwa podrzutki

(a) W bramie domu przy ul. Limanowskiego 13 lokatorzy znaleźli zawiniątko po odwinieciu którego stwierdzono iż znajduje się w nim dziecko płci żeńskiej liczące około jednego miesiąca.

Drugi wypadek znalezienia podrzutka miało miejsce przy ul. Rzgowskiej 6 gdzie również w bramie domu zawiniątko w szmaty leżało dziecko płci żeńskiej liczące około 3 miesięcy.

W obu wypadkach dzieci odesłane zostały do żłobka, zaś za wyrodnymi matkami policja wszczęła energiczne poszukiwania.

## Sezonowe zatrucia

(a) W dniu wczorajszym znów miał miejsce wypadek zatrucia grzybami.

Rodzina Sobczaków zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 11 uległa zatruciu grzybami zakupionymi z niustalonych źródeł.

Zaalarmowani jękami zatrutych sąsiedzi wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił pomocy małżonkom Sobczak oraz ich synowi, poczem w stanie osłabionym pozostawił wszystkich troje na miejscu.

Wypadek ten wskazuje, iż w spożywaniu grzybów należy zachować jak najdalej posuniętą ostrożność.

## Szef departamentu zdrowia gen. Rupert w Łodzi

(a) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym przybył do Łodzi celem dokonania inspekcji sanitarnej szef departamentu zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. Rupert Stanisław.

Gen. Ruperta powitali na dworcu przed stawiciele władz wojskowych, poczem udali się w spólnie na inspekcję sanitarną.

## Pomysłowi młodzieńcy

kradli i symulowali napad by odwrócić podejrzenia

(a) Leonard Opoczyński (Kielma 15) od dłuższego czasu pracował w pralni chemicznej Bolesława Cieślaka przy ul. Brzezińskiej 74 jako goniec.

W dniu 26 października r. Opoczyński zgłosił się do policji i zameldował, że poprzedniego dnia dokonano na niego napadu rabunkowego i zrabowano mu bieliznę wartości 150 zł, po której został mu dla dostarczenia klientom.

Miał więc gdy przejeżdżał przez pole między ulicą Smugową i Chłodną, napadł nań jakiś drab, ogłuszył uderzeniem w głowę „bykiem”, wyrwał paczkę z bielizną i zbiegł.

Na skutek tego zameldowania wdrożono dochodzenie, które jednak ujawniło wręcz coś przeciwnego, niż zeznał rzekomo poszkodowany. Okazało się, że zeznania Opoczyńskiego nie pokrywają się z pozostawionymi

(a) Po rewelacyjnych zeznaniach, jakie złożył przed Sądem, świadek oskarżenia Szczepan Nowaczyk w 6-m dniu procesu, w dniu wczorajszym nastąpiło pewne uspokojenie.

Sąd po otwarciu rozpraw o godzinie 9-ej rano przystąpił do przesłuchania następnych świadków oskarżenia.

Pierwszy zeznaje funkcjonariusz wydziału śledczego w Łodzi l. Olechowski.

### Strasliwe oskarżenie Włodarskiego.

Obserwował on oskarżonego Józefa Włodarskiego, ponieważ V brygada posiadała informacje, iż po wystąpieniu z PPS lewicy, wstąpił do Kom. P.P.

Dnia 30 lipca 1931 r. Olechowski przeprowadził rewizję w mieszkaniu Włodarskiego, która dała wynik negatywny.

Natomiast w stolarni Włodarskiego przy ul. Limanowskiego 146 Olechowski znalazł 80 deko papieru białego pociętego na paski rozmiaru odezwo komunistycznych, wałek gumowy od powielacza jeszcze mokry od tuszu.

W komórcie należącej do Włodarskiego pod dachem znaleziono rękopis odezwy pisany atramentem na papierze biurowym, zaczytany się od słów: „Rok rocznie o prawo do życia robotnicy sezonowi staczej walke i t. d.”

Następnie zeznaje świadek Jan Ludkiewicz który był zatrudniony w warsztacie stolarskim Włodarskiego.

Wyjaśnia, że w kilka tygodni po aresztowaniu Włodarskiego, znalazł pod szopa nie należącą jednak do Włodarskiego, paczkę odezwo, zawierającą około 300 sztuk egzemplarzy i odezwy te były wydane przez zw. komunistyczny.

Pokazał to właścicielowi domu, Fornalczykowi i spalili odezwy. Ludkiewicz słyszał od niektórych osób, że Włodarski zajmuje się sprawami komunistycznymi, ale było to dopiero po aresztowaniu. Podobne zeznania złożył właściciel domu Józef Fornalczyk.

Świadek Andrzej Gorgon posterunkowy XI Komisariatu Pol. Państw. w Łodzi, zeznaje, że w dniu 15 lipca 1931 r. funkcjonariusz wydziału śledczego Kaszub, obserwując na ul. Rokicińskiej jakiegoś osobnika, który miał pod pachą jakąś paczkę, kazał mu go zatrzymać.

Zatrzymanym okazał się oskarżony Stanisław Kossowski. W paczce znajdowało się 250 sztuk odezwo komunistycznych. Kossowski nie wyjaśnił wówczas od kogo dostał paczkę.

Dalej zeznaje funkcjonariusz wydziału śledczego Jachowicz znany z „ostrych przemówień”. Wyjaśnia on, że oskarżony Rybarczyk znany mu jest jako działacz PPS-lewicy

że zatrzymywał go kilkakrotnie tudzież znany jest z ostrych przemówień.

W tym momencie osk. Rybarczyk wyjął, że nie był ani razu zatrzymywany, lecz jedynie raz wzywano go do wydziału śledczego.

Kaz. Kubiszek funkcjonariusz wydziału śledczego wyjaśnia, że dnia 9 kwietnia 1931 r. odbył się pogrzeb znanego komunisty Hipolita Babczenki. Przed złożeniem zwłok do grobu znajdujący się na cmentarzu Rybarczyk Józef przemawiał do zebranych. W mowie swej dowodził, iż prochy zmarłego żądają podjęcia walki z burżuazją i kapitałem gdyż towarzysz Babczenko zmarł na chorobę proletariacką której na imię „Gruźlica”, od której tylko rząd robotniczo-chłopski może proletariuszowi ochronić gdyż taki rząd dbał będzie o polepszenie bytu. Następnie Rybarczyk wniósł okrzyk „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski” i zainteresował międzynarodówkę, którą odśpiewano nad grobem zmarłego.

Potem zeznaje funkcjonariusz wydziału śledczego w Łodzi Władysław Mikołajewski który stwierdza, że na wspomnianym wyżej zjeździe delegatów ZZP. i NPR. prawnicy Rybarczyk w przemówieniu poruszył katastrofalną sytuację kraju itp. oraz wychwalał stosunki panujące w Rosji Sowieckiej. Podkreślił w swym przemówieniu Rybarczyk, iż Bernard Shaw który bawił w Rosji Sowieckiej wychwalał nastrój sowiecki.

Następnie zeznaje wywiadowca wydziału śledczego Mieczysław Michalczak.

Wyjaśnia on Sądowi że obserwując Olingiera, którego rysopis miał podany, zatrzymał go na ulicy i wówczas Olingier wylegitymował się dowodem na nazwisko Laudesbergera. Dopiero później ustalono że zatrzymanym jest Maks Olingier.

Na pytanie przewodniczącego czy poznał by zatrzymanego, po dłuższym przyglądaniu się wskazał na Olingiera.

Po zbadaniu świadków Sąd zawiadzał telefonicznie do Sądu kierownika V brygady aspiranta Brylaka, ponieważ jednak okazało się, że jest on służbowo zajęty, wobec tego złoży zeznania w dniu dzisiejszym.

Następnie prokurator Mandrecki zgłasza wniosek o przesłanie odpisu protokołu zeznań św. Nowaczyka złożonych w dniu onegdajszym na przewodzie Sądowym, celem postawienia go w stan oskarżenia za fałszywe zeznanie.

Sąd przychylił się do tego wniosku. O godzinie 12 zarządził przerwę do godziny 9 rano dnia dzisiejszego a przerwę wykorzystała obrona dla zaznajomienia się z dowodami rzeczowymi, załączonymi do akt sprawy.

## Prezydent Rzeczypospolitej

na terenie Woj. Łódzkiego

(a) W dniu wczorajszym przez ziemie Województwa Łódzkiego przejeżdżał Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościckiej.

Pan Prezydent przejeżdżał z Warszawy na uroczystości w Cieszynie.

raj stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi który sprawa się rozpoczął pod przewodnictwem sędziego Szadurskiego.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał 19-letniego Leonarda Opoczyńskiego, 9letniego Leona Komorowskiego i 20letniego Czesława Perkowskiego każdego na 6 miesięcy więzienia.

NA MARGINESIE.

## Warjat

Sebastian był człowiekiem uczciwym i dlatego nazwano go warjatem.

Tak, tak i to warjatem najniebezpieczniejszym. Daleko łagodniejsze i mniej niebezpieczne typy siedzą w celi wyłożonej materacami i w kaftanie bezpieczeństwa.

Obłęd Sebastjana przejawiał się tem, że w czasach tak ciężkich, jak obecne, płacił długi.

Prokurenci banków nieufnie spoglądali na Sebastjana.

— Pan szanowny przyszedł by wekselek sprolongować?

— Niech Bóg zachowa. Płace.

Dyrektor banku Warszawskiego zamknął się w swym gabinecie z dwoma rewolwerami w ręku, a kasjer zamknął przed nim okienko i za nic nie chciał pieniędzy od Sebastjana przyjąć. Prokurent banku ukrył się pod biurko i nie wyszedł pierwaj zanim go nie przekonano, że Sebastjana już w banku niema.

Od roku bowiem nikt już weksli w całym kraju nie wykupywał.

Znajomi mówili o nim:

— Taki zacny człowiek, a zwarzował!

— Podobno i za komorne płaci?

— Należałoby go wziąć pod kuratelę.

— Państwo za mało opiekuje się umysłowo chorymi.

Powiedziano że „zło wyradza zło” — tak się też i stało.

Człowiek umysłowo chory musiał wywołać skandal.

Przed kilku miesiącami na Narutowicza Sebastian zamówił w jednym ze sklepów gramofon. Tak się złożyło że po dziś dzień maszyny nie wykupywał. Przypomniałszy zaś sobie o zamówieniu poszedł grające pudło wykupić.

Kupiec którego doszły słuchy o obłędzie Sebastjana dawno był zrezygnował z klienta gdy zaś któregoś dnia Sebastian dumnym krokiem wszedł do sklepu z grającymi akcesorjami gospodarz zbladł i szepnął do żony:

— To warjat Na miły Bóg uciekaj i zamknij się z dziećmi w mieszkaniu.

Wiedząc zaś że z warjatem trzeba jak najłagodniej postępować blady i drżący z grobowym uśmiechem na ustach zaczął szeptać Sebastjanowi:

— Uj! Przyszedłeś turkawuszeko Sebastjanu warjatku dziubdziusiul.

— Co panu jest gdzie jest moja maszyna?

— Maszynkę chcesz maluszki maszynkę a może trąbuszkę może cymbalki a może dzwoneczki?

— Czy pan zwarzował?! krzyknął Sebastian.

— Toś ty jesteś warjateczek Sebastianku ale idź sobie masz tu trąbkę i idź potrąb sobie — kochanie.

Sebastjana zachowanie kupca wyprawa dziko z równowagi.

— Panie dawaj pan gramofon bo dość mam żartów.

— Gramofonek? — a może kaftanik bezpieczeństwa i zimną wodę na łebek.

— Pan mnie obrażasz?

— Sebastjanu idź już bo zawołam po mocę.

Sebastjanowi dość było już kpiny. Zamierzył się laską na struchlałego kupca.

— Kijem cię zabije lobuzie.

Kupiec jak rączy jelonek dopadł drzwi wyleciał na ulicę i podniósł alarm.

Za chwilę wieziono Sebastjana autem pogotowia do domu zdrowia.

— Czy pan chorował kiedy nerwowo — zapytał go lekarz.

— Nie.

— A czy ojciec pański nie był warjatem?

— Nie panie.

— A dzieci nie są idioci?

— Nie.

— A babka nie miała napadów szału?

— Nie.

— A czy dziadunio nie dostawał napadów?

## Tragedja miłosna

Dwa trupy młodzieńcze w cichym pokoju.

(a) W dniu wczorajszym o godz. 12,30 lokatorzy domu przy ul. Krakusa 10 zostali zaalarmowani 2-ma kolejno po sobie następującymi strzałami, dochodzącymi z mieszkania Marjana Matera, zam. w mieszkaniu nr. 12 na drugim piętrze.

Gdy zaciekawieni wkroczyli do niezamkniętego mieszkania, zastali tam dwa ciała, w przedśmiertnych drgawkach.

Na jednym z krzeseł siedziała ze zwieszonymi rękoma córka sąsiadów z pierwszego piętra 20-letnia Romualda Jasińska.

Otrzymała ona postrzał w skroń i gdy przybyli sąsiedzi znajdowała się w agonji.

Obok na krześle siedział w identycznej niemal pozycji 21 letni Marian Mater. Miał on również przestrzeloną skroń i skonał wkrótce. Obok zwłok Matera leżał na podłodze rewolwer bębnekowy starego systemu, narzędzie zabójstwa, które wypadło z zeszytniałych palców Matera.

Niezwłocznie zawiadomiono policję i pogotowie ratunkowe.

Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon obojga desperatów.

Przybyłe władze policyjne wdroszyły dochodzenie w toku którego ustalono, że Mar-

jan Mater zamieszkiwał od 4 lat we wspomnianym domu wraz z 15-letnim bratem Bronisławem.

Ojciec Matera ożenił się po raz drugi, za mieszkał osobno i niedbał zupełnie o dzieci. Od trzech lat zaprzyjaźnił się z Jasińską i ostatnio zaręczył się, jednak rodzice młodej stanowczo zabronili zamążpójścia za Matera.

Wobec tego egzaltowana dziewczyna oświadczyła rodzicom że zginie wraz z narzeczonym. Pilnowano ją przeto.

Wczoraj wykorzystwała chwilę gdy nikt jej nie pilnował i udała się do mieszkania Matera gdzie nastąpiło zakończenie owej niefortunnej miłości.

Mater strzelił do narzeczonej, a następnie sam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Desperatka pozostawiła list do rodziców, w którym wyjaśnia że dobrowolnie ginie i prosi by nikogo nie obwinizno o jej śmierć.

Zwłoki obojga przewieziono do prosektorjum przy ul. Łakowej.

Tragedja wywołała olbrzymie wrażenie w tej dzielnicy miasta i przez cały dzień gromadziły się liczne rzesze ciekawych.

## Zdarzenie dziwne i.. prawdziwe

Cudzoziemcy, zwiedzający stolicę Bułgarii, Sofję, zwracali często uwagę na spory sklep przy ulicy Tataria, na szyldzie którego widniał napis: „Bazar pod Katem”. Właścicielem tego sklepu był do ostatnich czasów niejaki Hussein Yassaroff, który potrafił pogodzić ze sobą dwie funkcje, dwa zawody: kupca i kata. Zajęcia kata nie obciążały go jednak zbyt i nie zabierały mu dużo czasu, gdyż wyroki śmierci w Bułgarii zapadają dość rzadko, a król Borys korzysta z przysługującego mu prawa ulaskawiając skazanych. W ub. roku Yassaroff urzędował jako kat jeden tylko raz; wykonał wyrok śmierci przez powieszenie na pięciu bandytach, oskarżonych o zamach dynamowy.

Yassaroff kat nie miał wielkiego powodzenia, natomiast Yassaroff-kupiec cieszył się popularnością i robił dobre interesy. Sklep jego należał do najlepiej prosperujących przy ul. Tataria. Ciekawość, snobizm napędzały Yassaroffowi klientów, których on, jako do-

bry kupiec, umiał zainteresować swoją osobą pokazując im fotografie własne w przepiśnym stroju kata, wycinki z gazet, zawierające opisy egzekucji, wreszcie zbiór stryżków. To wystarczyło, aby sklep „Pod Katem” i jego właściciel stali się jedną z osobliwości Sofji, podziwianych przez szukających tanich wrażeń i sensacji.

Sklep „Pod Katem” został jednak ostatecznie zamknięty. Yassaroff postanowił szukać szczęścia w karierze politycznej, co w Bułgarii nie zawsze idzie w parze z bezpieczeństwem. Podczas bankietu, który Yassaroff i jego zwolennicy wydali w restauracji na przedmieściu Sofji, doszło do sprzeczki i bójki, a podgazowani biesiadnicy zaczęli strzelać z rewolwerów.

Zabłąkana kula trafiła Yassaroffa w głowę. Kandydat na posła i działacza politycznego padł trupem. Tak się zakończyła karjera kata i kupca sofijskiego w jednej osobie.

## Dowcipny rusznikarz

W Paryżu najwięcej strzelają obecnie kobiety i właściciele paryskich sklepów z bronią używają wszelkich możliwych sposobów, aby zapobiec fatalnym skutkom tej modnej choroby, nie tracąc przytem klientów.

dów wściekizny?

— Nie! proszę mnie puścić.

— Zaraz zaraz jednak pan zdradza objawy choroby umysłowej. Tak twierdzą wszyscy większość głosów.

— Doktorze! jestem człowiekiem normalnym i uczciwym. Pracuję ciężko długi płace.

Doktor wstał z krzesła.

— Co pan powiedział? Dzisiaj długi?

— Długi płace.

Lekarz zwrócił się do dozorców:

— Co trzy godziny zimna kąpiel i kompres; z lodu. Zamknąć go.

Dzisiaj Sebastjana wypuścili z Kochanówki.

Powrócił do domu.

— Sebastjanie — mówi żona — był tu komornik z magistratu. Trzeba zapłacić podatki.

— Nie zapłać! Nigdy! Nie głupi on?

— Czyś zwarzował? Zmój chcesz iść tam skąd przyszedłeś? Dzie Wilń.

Na tem tle rozegrała się przed kilkoma dniami, komiczna scena w jednym z paryskich domów. Mieszkało w nim młode małżeństwo: on przystojny mechanik, nazwiskiem Jerzy Sergier, był pilnym pracownikiem i nie skazitelnym małżonkiem. Ale młoda jego żona była o niego chorobliwie zazdrosna i nie ustannie podejrzewała go o zdradę.

Zazdrość zadrczyła ją do tego stopnia że postanowiła usunąć przyczynę swojego cierpienia i zastrzelić męża. Udała się więc do sklepu z bronią, gdzie zażądała rewolweru. Usłużny właściciel sprzedał jej ładny rewolwer i pokazał, jak go należy używać, aby strzały były celne. Dostarczył jej również na bojów.

Pani Sergier wróciła z rewolwerem do domu, a gdy zapadła noc, zbliżyła się po cichu do śpiącego w łóżku męża i przyłożywszy rewolwer do jego głowy, wypaliła. Skutek był jednak niespodziewany: mąż zerwał się gwałtownie z łóżka zupełnie nieknięty. Pani Sergier zrozumiała w jednej chwili, że została „nabrana” przez właściciela sklepu z bronią i nie mogąc przeżyć wstydu, rzuciła się z okna. Ale okno było na pierwszym piętrze i pani Sergier wyszła z opresji tylko z nieznacznymi obrażeniami. Odwieziono ją do szpitala, a sprytny właściciel sklepu otrzymał od męża, który uniknął śmierci, list z gorącymi podziękowaniami.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle  
 TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold  
 TEATR POPULARNY — Targ na dziewczętą  
 JAR — Yo Yo  
 MELODRAM — Królowa przedmieścia

## KINA

CASINO — Człowiek małpa  
 CAPITOL — Dr. Jekyll  
 PAN — Przygoda miłosna  
 CORSO — Wyspa tajemnic  
 CZARY — W pogoni za maską  
 GRAND-KINO — Kurjer syberyjski

LUNA — Skończona pieśń  
 LUDOWY — Niedobre małżeństwo  
 BAJKA — Spóźniony Romans  
 OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia Karamazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku  
 PALACE — Kobieta kameleon  
 MIMOZA — Rok 1914  
 RAKIETA: — Miłość Żorżety  
 PRZEDWIOSNIE — Żółta maska  
 STYLOWY — Na śliskiej drodze  
 SPLENDID — Kinomanjak  
 ADRIA — Pułkownik i jego sługa  
 METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

— 10 —

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 15 listopada 1932 r.  
 Dziś zebrania giełdy nie było  
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5  
 Dewizy: Gdańsk 173,50  
 Belgja 123,65  
 Holandja 358,15  
 Londyn 29,79  
 Nowy Jork 8,918  
 Paryż 34,96  
 Praga 26,41  
 Szwajcaria 171,65  
 Włochy 45,70  
 Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami mniej średnie tendencja  
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdo-  
 wych — 8,93,75 — Rubel zło-  
 ty 4,61, — W obrotach prywatnych: rubel  
 srebrny 1,44, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
 kowych 211,90 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 55,50  
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 104,00  
 4 proc. poz. inwestycyjna 97,10  
 5 proc. poz. konwersyjna 41,50  
 6 proc. poz. dolarowa 56,50  
 8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)  
 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 37,00  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25  
 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00  
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 56,75  
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 53,00  
 10 proc. m. Radomia 56,50  
 8 proc. L. Z. Kielc 53,00  
 8 proc. m. Piotrkowa 52,00  
 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,50

### Akcje:

Bank Polski 86,50  
 Lilipop 13,25  
 Starachowice 8,50

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych słabsza —  
 Obroty akcjami b. małe

## Przez radio

Łódź, 16 listopada 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej  
 11,58 Sygnał czasu  
 12,05 Program na dzień bieżący  
 12,10 Urz. Kom. PIM.  
 12,15 Poranek symfon.  
 14,00 Kom. Meteor-Roln. PIM.  
 15,40 Komunikat gospodarczy  
 15,50 Chwilka lotnicza  
 16,00 „Wśród książek”  
 16,15 Odczyt dla nauczycieli  
 16,40 „Czarująca moc książki”  
 16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne  
 17,00 Popołudniowy koncert symf.  
 18,00 Muzyka lekka  
 18,55 Rozmaitości  
 19,30 Feljeton  
 19,45 Pras. Dz. Radiowy  
 19,55 Program na dz. nast.  
 20,00 Koncert popularny  
 20,55 Wiadomości sportowe  
 22,00 Kwadrans literacki  
 22,55 Dodatek do Prasowego Dz. R.  
 23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
 również wykonywuje wszelkie robo-  
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodząca,  
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
 w większych i mniejszych ilo-  
 ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
 BRATERSKA 1/2.

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
 długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
 wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Fin-  
 senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostep-  
 ny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-  
 cy otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
 napisać pocztówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do:

**FUKLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.  
 Telefon 137-43  
 Choroby skórne wenerycz-  
 ne i moczopłciowe.  
 godz. przyjęć 9.30—11 rano  
 — 7.30 po poł.

WŁADYSŁAW Jazwiński  
 zagubił kwit kaucyjny Elek-  
 trowni Łódzkiej

## Ogłoszenie

Podaję do wiadomości  
 Sz. Kolegów Uczniów, iż,  
 jako abiturjent R. Gimn  
 im. M. Kopernika w Łodzi  
 udzielam lekcji (specjal-  
 ność język niemiecki) od-  
 dzielnie i grupkami po ce-  
 nach b. niskich Reflektanci  
 ze wszelkich przedm. ze-  
 chęą łask. zgłaszać się w  
 godz. popoł. w sklepie spoż.  
 Łódź, Napiórkowskiego 35

KUPIĘ 2 drzwi jednoskrzy-  
 dlowych z futryną Wiado-  
 mość w adm. „Pradu” Al.  
 Kościuszki 41.

SKLEP spożywczy z poko-  
 jem i kuchnią do odstąpie-  
 nia tanio w dobrym punk-  
 cie, Olszowa 12, Chojny  
 za koleja.

KUPIĘ tapczan. Oferty z  
 ceną w administracji „Pra-  
 du” pod „Tap”

KONCESIONOWANY

## DOM HANDLOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD M 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz róż-  
 ne towary.

Najtaniej kupi o sę

## obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwaranto-  
 wanej jakości

Półbucik męski boksowy	15 zł.
„ „ „ giemzowy	17 „
„ „ „ lakiery	18 „
Kamasze boksowe	17 „
Pantofle damskie boksowe	13,50 „
„ „ „ giemzowe	14,50 „
„ „ „ lakiery	14,50 „



Siennikowicza 40. — Telefon 141-22

Wspaniały film  
 pod tytułem:

## DROGA DO RAJU

W roli głównej:

z LILJANKĄ HARVEY i HENRY GAVERTEM

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz.  
 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 5 Ogr.

# PACZKI DO Z.S.R.R.-ROSJI

Na podstawie umowy z Przedstawicielstwem Handlowym Z. S. R. R. w Polsce

## „KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze

(Rokicińska 54, dojazd tramwajami 10 i 16)

otrzymał koncesję na wysyłanie poczek do Z. S. R. R. ROSJI

PACZKI ZAWIEPAĆ MOGA:

**Bieliznę, konfekcję, obuwie, pończochy, skarpetki, wyroby try otążowe, wełny, jedwabie, galanterję, mydła toaletowe i dla gospodarstwa i t. p. i t. p.**

Spis towarów dozwolonych do wysyłki obejmuje 30 artykułów

**CENY ŚCIŚLE FABRYCZNE**

Paczki dostarczane są odbiorcom do domów bez żadnych dopłat. Wszelkie opłaty Cło, koszty ekspedycji i t. p. uiszcza się na miejscu



## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88

specjalność. detalicznie sprzedz. zółwek trwlych na wod.

## I. ogłoszenie

Ponieważ zwyczajne walne zgrómadzenie w dniu 4 listopada 1932 r. do skutku nie doszło, Zarząd Spółni Akcyjnej Cukrownia i Rafinerja Leśmierz zawiadamia RP. Akcjonariuszów. że w dniu 16 grudnia 1932 r., tj. w piątek o godzinie 15,30 odbędzie się w sali giełdy w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96

### zwyczajne walne zgrómadzenie akcjonariuszów Spółki

z następującym porządkiem obrad:

1. wybór przewodniczącego,
2. sprawozdanie zarządu, rozpoznanie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32 i pokwitowanie władz Spółki,
3. zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej i Zarządu w sprawach:
  - a) obniżenie wartości bilansowej płatności w Łuźmierzu do 100000.— (zamiast dotychczasowej wartości zł 310245.—) przez rachunek Specjalnej rezerwy
  - b) spisanie kosztów wiercenia studni artezyjskiej w Leśmierzu w sumie złotych 53839,44 również z rachunku Specjalnej rezerwy,
4. zatwierdzenie budżetu na 1932/33 rok,
5. wybór członka Zarządu,
6. wybór jednego ewent. dwóch członków Rady Nadzorczej,
7. wnioski akcjonariuszów

**Cukrownia i Rafinerja Leśmierz**  
Spółka Akcyjna.

POTRZEBNY chłopiec na pedał drukarski — pierwszeństwo którzy pracowali Aleje Kosciuszki 37 Drukarnia.

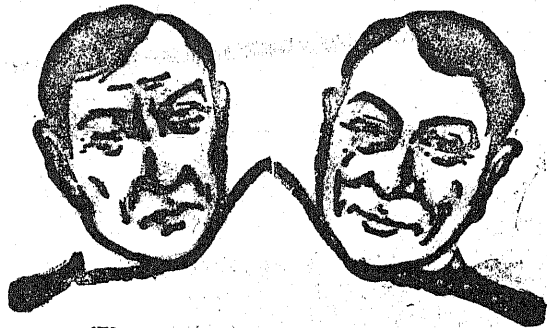
### RADJA

nowe 6 lamp Philips Hiltversum. Cena 400 złotych. Chockowski — Sienkiewicza 25

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalni „KAZIMIEZ” i „JULJUSZ”

Abramowicz i Wodzisławski  
Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalni Kazimierz i Juljusz  
Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147.60  
bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”



Wpierz

Teraz

### Prawdliwem ukójeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Typy i przebiegi chorób najlepiej świadczą ten, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętnie, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

### powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
Oddział 948

**URZĘDNICY**

**ROBOTNICZY**

Pamiętajcie, że

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

## F. NASIELSKI

RZGOWSKA Nr 2

Telefon Nr. 14309

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapic